

ELŻBIETA ŁAZOWSKA-CWALINA

ur. 1955; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Życie codzienne, rekreacja i czas wolny, baseny

Baseny w Lublinie w PRL

Baseny były: na ulicy Lubomelskiej jeden, drugi był na ulicy Grottgera, potem był basen przy szkole Staszica i jeszcze na Łabędziej. Na Łabędziej nie byłam nigdy. Na Lubomelskiej byłam chyba dwa czy trzy razy z bratem, to był bardzo duży basen, ponieważ był 50 na 25 [metrów] chyba, 50 metrów miał. Natomiast ten na Grottgera był 25 chyba na 15 [metrów], ale był głęboki, bo miał 3,5 metra i miał trampolinę, więc tam dużo było pływających osób i skaczących, było w sumie niebezpieczne, ponieważ nie wiem, czy tam ratownik był, może był. Skakali z trampoliny bez przerwy ludzie, nie patrząc, czy ten, który skoczył przed nimi, wypłynął wcześniej. Taką przygodę miał mój brat kiedyś, który też skakał, skoczył, a potem ktoś na niego skoczył, także to nie było wesoło. Basen przy szkole Staszica był fajnym basenem, głęboki, miał też 3,5 metra, mieliśmy tam w-f, w tym najpłytszym miejscu miał 160 cm chyba, ja musiałam stawać na palcach, żeby mnie nie zakryło. To był basen wybudowany przez uczniów i nauczyciela, pana profesora Strycharzewskiego. Zrobili to nielegalnie w tych latach, gdy był budowany RDM, czyli nocą chodzili, zbierali cement i różne inne rzeczy potrzebne, żeby wybudować basen i się udało. I ten basen bardzo długo służył uczniom, nikt się tam ani nie utopił ani nie zaraził żadnymi chorobami. Był woźny, pan Chowaniec, który wlewał tam ileś chloru do wody i jakoś przeżyliśmy, potem przyszedł moment, że sanepid zamknął i koniec. I od tamtej pory, niestety, to jest przerażające, że taka szkoła nie ma basenu. Potem no na miasteczku akademickim powstał AOS, to był taki już nowoczesny basen, wszyscy mieli tam zajęcia na studiach i na Alejach Zygmuntowskich WOSTiW, Wojewódzki Ośrodek Sportu, to był duży basen i głęboki, tam było 3,5 metra, miał taką błękitną wodę, a ten w AOSie seledynowo-burą. Dzięki tym [basenom] można było trochę popływać. Dużo osób wtedy nie umiało pływać. Ja się nauczyłam pływać w Bułgarii, w morzu, pojechałam z mamą. Tutaj jakoś nie było chętnych, żeby mnie nauczyć.

Data i miejsce nagrania	2020-12-08
Rozmawiał/a	Małgorzata Daniłko, Patryk Pawłowski
Redakcja	Małgorzata Daniłko
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"